Nr. 68. Niedziela 10 Marca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 10 marca.

Czytając ustawicznie, że Rossya znacznie złagodziła warunki, które pierwotnie podyktować zamierzała Turcyi, a rozważywszy te wrzekomo umiarkowane już stypulacye pokojowe — przyjśćby chyba należało do przekonania, że pierwotnym zamiarem zwycięskiego mocarstwa było zupełne wykreślenie Turcyi z rzędu państw niezawisłych, rozbiór jej zupełny, doszczętny.

Traktat pokojowy w tej swojej „złagodzonej" już formie równa się zupełnemu zniszczeniu imperyum ottomańskiego. Turcya została rozćwiartowaną, a jakby na szyderstwo tylko pozostawiono jej w Europie drobne szczątki i skrawki, nie stanowiące nawet jakiej takiej terytoryalnej łączności, pozbawione komunikacyi łatwej i wygodnej. Droga neutralna przez Bułgaryę, pozostawiona niby do dyspozycyi wojsk ottomańskich, wygląda na żart formalny.

W Azyi ogromna przestrzeń Armenii, w Europie Bułgarya, Dobrudża, nie mówiąc już o zaokrągleniach terytoryalnych i portach przyznanych Serbii i Czarnogórze, przestały być własnością Turcyi. Bośnia i Hercegowina pozostawione przy Turcyi, przybrały przez nową konfiguracyę terrytoryalną i przez ugrupowanie nowych państw niezawisłych cechy tak wyjątkowego i anormalnego położenia, że Turcya posiadanie obu tych prowincyj uważać musi za czystą illuzyę.

W czem przebija się tedy owo ostateczne umiarkowanie Rossyi? Czy w zrzeczeniu się Konstantynopola? W odstąpieniu floty tureckiej? W redukcyi kosztów wojennych? Były to łatwe ustępstwa, bo tak rychłe posiadanie Konstantynopola nie figurowało nawet w najśmielszych marzeniach petersburskich szowinistów. Zmniejszenie kosztów wojennych nie nastąpiło wcale; zapłacić je musi Porta *in natura* odstąpieniem Armenii i Dobrudży, a olbrzymią sumę ma nadto uiścić w gotówce.

Nie w tem jednak leży cała bezwzględność zwycięskiej Rossyi. Po klęskach i katastrofach trzeba zawsze ofiarami olbrzymiemi opłacać pokój i niezawisłość niestraconych jeszcze resztek. Ale Turcya nie okupiła tego pokoju i niezawisłości. Ciężka stopa zwycięzcy nie ustąpiła z jej piersi, nóż nie zostanie odjęty od gardła. Pokój zawarty w San Stefano oddaje Turcyę i nadal na łaskę lub niełaskę Rossyi. W traktacie mnóstwo jest takich zastrzeżeń. Armia rossyjska, dość potężna, aby zadać każdej chwili nowy, tym razem ostatni cios Turcyi, zostanie w nowem księstwie bułgarskiem, rządzonem przez osobne komisye rossyjskie. W Azyi nawet kontrolować będą komisarze rossyjscy przeprowadzenie reform. Nad każdym z resztek tureckiego państwa czuwać ma oko komisarzy takich — a na każde skinienie spaść może miecz Damoklesa, zawieszony nad pokonanem i poćwiartowanem państwem.

Zniszczenie Turcyi jako mocarstwa europejskiego mogło naruszyć interesa niejednego państwa i mogło być uważane za niebezpieczeństwo europejskie — ale takie opłątanie żelazną siecią resztek imperyum ottomańskiego, takie środki gotowości do zadania mu *coup de grâce* w każdej chwili, kiedy się to Rossyi tylko podobać będzie, stanowi jeszcze groźniejsze niebezpieczeństwo, które jak zmora zaciężyłoby nad Europą. Tem ważniejsze i tem trudniejsze zadanie ma przyszły kongres, który, jak to wyraził się pozawczoraj Derby w parlamencie angielskim, odstąpić będzie musiał od traktatów, bo faktycznie już nie istnieją, ale odstąpić nie może od tego, aby nowy stan rzeczy miał przynajmniej cechę trwałości i aby możliwości dalszych jeszcze przewrotów postawione zostały tamy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Włoska mowa tronowa).

Król Humbert otworzył dnia 7go marca parlament włoski mową, którą podaliśmy już w streszczeniu telegraficznem. Obecnie podajemy jej tekst dokładniejszy. Odzywając się ponownie do senatorów i deputowanych, król podnosi, że przejęty jest najsilniejszą otuchą „iż naród wiedziony zgodnemi usiłowaniami, zdoła umocnić dzieło, któremu sławny założyciel królestwa poświęcił swoje życie. Ogólna sympatya okazana w nieszczęściach, jakie nas spotkały, przekonywa nas, że jedność Włoch spoczęła na niewzruszonych podstawach i że obecnie możemy przystąpić do przeprowadzenia reform oczekiwanych z taką ufnością przez ludność". Król wylicza następnie projekta rządowe, które mają być przedłożone parlamentowi, mianowicie reformę wyborczą, ustawę o odpowiedzialności ministrów, ustawę o autonomii gminnej i prowincyonalnej, ustawę o bezpieczeństwie publicznem, ustawę o kontroli administracyi finansowej i projekta zmierzające do reformy podatkowej i do poprawy finansowego położenia kraju tym sposobem, że ciężary klas niższych zostaną zmniejszone a podatki rozłożone w sposób bardziej odpowiadający socyalnej sprawiedliwości. Rząd przedłoży natychmiast projekta do ustaw o zniżeniu cen soli i podatku od młynów. Nowa taryfa cłowa i traktaty handlowe otworzą skarbowi państwa znaczne źródła i przyczynią się do podniesienia przemysłu krajowego. „Polecam wam zbadanie traktatu z Francyą; interesa kraju wymagają, aby traktat ten jaknajprędzej wszedł w życie. Parlamentowi zostaną wkrótce przedłożone projekta ustaw o dobrach kościelnych, o kursie przymusowym, o bankach i emisyach, o taryfie pocztowej i telegraficznej. Administracye sądowe i szkoły ludowe muszą stać się także przedmiotem rozwagi. Nadto zostaną przedłożone projekty do ustaw o reorganizacyi wyższego sądownictwa, o załatwieniu kwestyi dóbr kościelnych, kodeks handlowy i karny, projekt obowiązkowej nauki i znacznego rozszerzenia wyższego szkolnictwa". Mowa tronowa powiada dalej: „Wielkie doświadczenia, zrobione podczas ostatnich wojen włożyły na wszystkie państwa obowiązek odnowienia swoich militarnych instytucyj. Wy panowie, którym zawsze leżał na sercu honor sztandaru narodowego, z zadowoleniem przyjmiecie niewątpliwie przedłożone wam projekta, aby armii i marynarce nie zbywało na broni i materyale, które wiedza udoskonala z dniem każdym. Rząd mój zawarł konwencyę, która ruch kolejowy powierza industryi prywatnej. Przystępujemy do reorganizacyi ustaw państwowych w chwili, w której ogólna uwaga zwrócona jest na Wschód. Wśród tych nowych okoliczności, utrzymując z wszystkiemi mocarstwami najprzyjaźniejsze i najserdeczniejsze stosunki, szanowaliśmy sumiennie traktaty i przestrzegaliśmy pełnej zaufania neutralności. Bez wahania też zgodziliśmy się na wzięcie udziału w konferencyi. Mocarstwa życzą sobie zapewnić Europie trwały pokój,

---

STRASZNY JÓZEF

OPOWIADANIE Z XVIII WIEKU.

I.

Nie bardzo liczny poczet herbownych cisnął się do klamki pańskiej w początkach zwłaszcza panowania Stanisława Augusta. Tem łatwiej dobijali się karyery zręczni dworacy, którzy wędrując po szerokiej drodze, dobijali się szybko znaczenia. Nie zasługi tu ale szczęście ważyło na szali; rozstrzygała szczególna umiejętność zdobywania sobie trwałych względów zmiennego i chwiejnego bardzo króla... Ostatni Piast, jeżeli odsuwał od łaski swoich wybrańców, to nie skutkiem kaprysu lub gniewu, ale z obojętności i zapomnienia...

Wybrany tedy, jeżeli wybranym chciał długo pozostać, musiał się ustawicznie drobnemi przysługami dobremu przypominać panu, musiał przekonywać go, że jest mu potrzebnym, musiał nieprzerwanie występować z objawami przywiązania, nieledwie graniczącemi z uwielbieniem...

Takiej drogi używał pan Józef Stempkowski, to też ostatnie ćwierćwiecze jego życia zbiegło mu bardzo pomyślnie... Doszło do tego, że w znacznej części ówczesnej Polski głos jego o wszystkiem stanowił...

Opowiemy tu dzieje tego szczęśliwego wybrańca, a ciekawe są one pod wielu względami. Odzwierciadla się w nich usposobienie pewnej warstwy społecznej, w której dłoniach spoczywały losy Rzeczypospolitej.

Józef Stempkowski nie był w ścisłem tego słowa znaczeniu człowiekiem nowym. Na dowód przytoczyćby można wiele wspomnień o jego antenatach. Nic jednak śmieszniejszego, jak genealogie fabrykowane w przeszłem stuleciu. Pysznie one wyglądają; rodowód ciągnie się od Popiela, a twórca takiego drzewa o licznych konarach, kiedy mu wypada wykazać protoplastów na Rusi, z najspokojniejszem sumieniem dodaje, że przodkowie jego przywędrowali z Mazowsza, choćby w XII czy XIII stuleciu...

I nasz bohater gwoli próżności miał taką elukubracyę rodową, sklejoną przez jakiegoś uczonego karmelitę z Berdyczowa, czy może nawet z Łabunia... Współczesny zaś Stempkowskiego, p. Bukar, inaczej się w tej kwestyi odzywa. „Co do rodowitości jego, pisze, o tej nie mogę powiedzieć, bo najmniej zawsze o to badam, w przekonaniu, że mało liczymy takich osób w kraju, których by rodowitość wyszczególniała się historycznemi pamiątkami." Czy racya słuszna — o to się spierać nie będziemy, omijając wszakże owe słuszne wywody o zasługach rodu, krótko zbędziemy rzecz całą zapisaniem faktu, że po raz pierwszy spotykamy się z nazwiskiem Stempkowskiego w końcu XVI stulecia.

Heraldyk byłby w niemałym kłopocie, gdyby mu przyszło rozstrzygnąć rzecz o nazwisku i herbie Stempkowskiego. Czy Stępkowski, czy Stempkowski, a znaleźliśmy i Stąpkowskich? Czy się pieczętował Junoszą, czy używał herbu *Suche Komnaty?* I nad tą kwestyą, przejdźmy mówiąc parlamentarnie, do porządku dziennego. Subtelności wynikające z brzmienia nazwy odłożymy na stronę, bo za wskazówkę w przyjęciu odmiany posłuży nam sam bohater, mianowicie jego podpisy na licznych rozkazach regimentarskich, a więc na dokumentach noszących charakter urzędowy.

W r. 1722 występuje na widownię Jakób Stępkowski, kasztelan Żarnowski. Zasługą Jakóba chyba było, że siedział na kasztelanii całych 42 lat, umarł bowiem w 1764 r. Miał dwie żony, pierwszą Annę Henrykowską, drugą Teresą Geszowównę. Z każdej został mu syn, młodszy Jan, starszy Józef, bohater niniejszego opowiadania.

Ojciec posiadał majątek w Halickiem i cicho na glebie siedział, bo nie miał się na czem rozpędzać, młodzieńcy więc liznąwszy trochę nauki, zapewne u jezuitów lwowskich, rzucili się w świat szeroki szukać doli lepszej...

Los zbliżył Józefa z Franciszkiem Ksawerym Branickim. Obaj kasztelanice, obaj chudo-pachołkowie, a do hulaszczego życia mający pęd niemały, przypadli sobie do serca. Dla Stempkowskiego ten stosunek z późniejszym hetmanem był prawdziwie opatrznościowym, tak samo jak dla Branickiego zbliżenie się do stolnika litewskiego i pobyt z nim w Petersbugu. Po powrocie Poniatowskiego z wycieczki nad Newą, młodzi kasztelanice żarnowscy poznali się z nim bliżej. Nie było to dobrane towarzystwo, ale właśnie dla tego, że nie dobrane, więc trwalsze. Stanisław ex-ambasador i wówczas podobno już ex-kochanek, posiadał wysokie wykształcenie, subtelną ogładę salonową, a etykietalny choć serdeczny, reprezentował w tem kółku żywioł cywilizacyjny... Towarzysze mu schlebiali nieustannie, kłaniali się, podziwiali... Szczęśliwy! oko wysoko postawionej kobiety spoczęło na nim...

Poniatowski nie mógł egzystować bez nieustannych owacyj; przecież sam pisze o sobie w tej prawie epoce: „Tak lubię być kochanym i chwalonym, że gdyby obawa śmieszności i znajomość świata nie nauczyły mnie powściągać się w tym względzie, stałbym się nadzwyczajnie próżnym".

Branicki drugie zajmował miejsce w tem kółku, zakrawał on trochę na kosmopolitycznego awanturnika. Odwagi szalonej, brawury prawdziwie polskiej, zuchwały do wściekłości, nie znosił żadnego oporu. Ogłady miał dosyć, znał dobrze języki, z szablą u boku przebiegał już nieraz Europę, dla płci pięknej nie obojętny, ale w romansie nie widział ani celu, ani potrzeby życia, wyżej może uciechy kielicha stawił nad rozkosze miłości, naturalnie uwieńczonej sukcesem. Łączył go bliski ze stolnikiem stosunek. Poniatowski umizgał się do jego siostry Elżbiety, która miała wielki wpływ na brata, a większy jeszcze na kochanka. Starsza od obudwu — w 1750 r. już była matką, kiedy stolnik kończył ledwie lat 17, a przytem energii męskiej... Żona dwóch wojewodziców, smoleńskiego a potem mścisławskiego, słynęła z piękności pod koniec panowania Augusta III. Z sercem wylanem dla „Stasia" słodziła mu niejedną chwilę, i dopiero znacznie później stała się jednym z najboleśniejszych cierni w tej ciężkiej jego, choć z zamiłowaniem dźwiganej koronie.

Otóż do kółka tego należeli i Stempkowscy. Jan modelował się na wzór stolnika, Józef na wzór p. Franciszka. Pierwszy — układny, grzeczny, skromny, nadskakujący, więcej słuchał jak mówił, nabierał poloru, zakochany był w zawodzie dyplomatycznym — drugi rycerskie umiłował rzemiosło, ale ducha wojennego rzeczywiście nie nosił w sobie, tylko w formie cały utonął. Rubaszny i posuwisty, polskiego stroju nie zrzucił do zgonu, czuprynę podgalał, z dykteryjkami się nosił, a te właśnie *jovialitates* jednały mu potem stronników, pomagały do popularności. Szlachta, na kresach szczególnie, przepadała „za tłustemi żartami" pana wojewody.

Branicki po zgonie ojca wziął chorągiew pancerną, pan Józef zapatrzony w niego, także postarał się o rotmistrzowstwo i służył w cudzoziemskim autoramencie. Był to mężczyzna średniego wzrostu, dobrze zbudowany, twarzy otwartej i przyjemnej, a zwracał na siebie i z tego jeszcze względu uwagę, że zawiesiste wąsy jego dwojaką posiadały barwę: jeden był ciemny, a drugi lnianego koloru... Naturalnie, że rotmistrzem był dla parady, to też przedewszystkiem przy uroczystościach wielkich występował na czele swojej chorągwi. Wypadek zdarzył, że pierwszy konterfekt Stempkowskiego w tym marsowym stroju przeszedł do potomności.

Oto starosta kaniowski, znany Bazyli Potocki, rozkochawszy się w unii, wziął w szczególną opiekę Bazylianów Poczajowskich, którym tyle świadczył, że do dziś zakonnicy modlą się tam za jego duszę, choć już nie należą do zjednoczonego obrządku.. Starosta, jak o tem wiemy z dziejów, zbudował klasztor, zbudował cerkiew, wreszcie zakrzątał

nasza szczera bezstronność nada większego znaczenia naszym radom a przykład naszej najnowszej historyi dostarczy nam argumentów ku poparciu takiego rozwiązania kwestyi, któreby najbardziej odpowiadało sprawiedliwości i prawom ludzkości. Przekonanie to stwierdzają świetnie obecne wypadki. Dożyliśmy wypadku, wśród okoliczności dla nas bardzo niezwykłych, wypadku, który podług ogólnego mniemania miał być źródłem licznych trudności. Papież który przez 32 lat rządził kościołem, wśród czci i żalu wstąpił do grobu, a tradycyonalne zwyczaje, wśród których został obrany jego następca, mogły się odbyć swobodnie bez niebezpieczeństwa dla spokoju państwa, bez zaniepokojenia sumień i bez niebezpieczeństw dla niezależności urzędu duchownego. Broniąc naszych instytucyj i łącząc uszanowanie dla wiary religijnej z niewzruszoną obroną praw państwa i wielkich zasad cywilizacyi, dowiedliśmy i nadal dowiedziemy światu, jak obfitą w owoce jest wolność. *(Żywe oklaski.)*

(Traktat pokojowy).

Deutsche Ztg. otrzymała od swego korespondenta z Pery całą osnowę traktatu pokojowego, zawartego między Rossyą a Turcyą a podpisanego w San Stefano d. 3 b. m. Powtarzamy te szczegóły z zastrzeżeniem.

W artykule 1 reguluje traktat granice Czarnogóry.

W artykule 2 uznaną jest niezawisłość Czarnogóry a zarazem oznaczone stosunki księstwa do Porty. Gdyby w przyszłości powstały jakie nieporozumienia między Portą a Czarnogórą, interweniować ma Austrya wspólnie z Rossyą. Czarnogóra otrzyma Gacko. Bojana stanowić będzie południowo zachodnią granicę; żegluga na tej rzece będzie później uregulowaną. Agent Czarnogórski w Konstantynopolu ma porozumieć się z Portą co do wzajemnego wydawania sobie pospolitych zbrodniarzy.

Artykuł 3. Księstwo serbskie stanowić będzie państewko niezawisłe od Porty. Księstwo to otrzyma Mały Zwornik i obwód niżski.

Artykuł 4. Stosunki własności ludności muzułmańskiej w ziemiach zabranych tudzież stosunki *wakufu* (pobożnych fundacyj) mają być uregulowane w przeciągu trzech lat. Muzułmanie mogą pozostać w zabranych prowincyach i zatrzymać swe posiadłości ziemskie, albo też gospodarować na tych posiadłościach za pośrednictwem agentów albo też dzierżawców.

Artykuł 5. Rumunia stanowić będzie państwo niezawisłe od Porty, któremu przyznaną zostanie pewna część kosztów wojennych. Aż do zawarcia traktatu specyalnego uważani będą Rumuni bawiący w Turcyi za obcokrajowców (t. z. nie będą podlegać sądom tureckim.)

Artykuł 6. Bułgaria stanowić będzie księstwo lennicze z chrześcijańskim rządem na czele i z milicyą narodową. Stanowcze granice tego księstwa zostaną oznaczone przez mięszaną rossyjsko-turecką komisyę specyalną jeszcze przed odejściem wojsk rossyjskich z Rumelii. W zasadzie zgodzono się jednak na to, ażeby granice przyszłego księstwa bułgarskiego sięgały na zachód aż do starych i nowych granic serbskich; ztamtąd w prostej linii na Vranję wzdłuż Kara-Dagh i Kara-Drina aż do góry Gramad i do Kastoryi, następnie aż do miejsca, w którem schodzą się rzeki Maglenica i Vardar; ztamtąd w poprzek, przez jezioro Betschiguil, popod Vrassę i Ortani aż do wybrzeża morza egejskiego pod Jenidrze. Następnie ma się ciągnąć granica wzdłuż wybrzeża aż do środkowego punktu odległości między Kawalą a Dedeagaczem, poczem zwraca się w kierunku północnym, następnie w kierunku północno-zachodnim w odległości $2^1/_2$ mili na północny zachód od Adryanopola, na Kirikilissę aż do Hekim-Tabiassu, gdzie sięgać będzie aż do Czarnego morza. Wybrzeże tego morza stanowić będzie dalszą granicę aż do Mangalii. Ztąd ciągnąć się będzie granica w prostym kierunku aż do Rassowy nad Dunajem. Rzeka ta stanowić będzie północną granicę księstwa aż do Radujewaczu na granicy serbskiej, tudzież do Grujedu na granicy rumuńskiej. Terytoryum położone na północ pomiędzy Mangalią a Rassową, a więc cała Dobrucza wraz z portem w Kustendze, zostanie odstąpioną Rossyi, ażeby w danym razie wymieniała ją za rumuńską Bessarabię.

Artykuł. 7. Ludność nowego księstwa wybierze sobie swobodnie hospodara. Za zgodą mocarstw europejskich zostanie wybór potwierdzony przez Portę. Bułgarskie zgromadzenie narodowe zwołane będzie do Tirnowy albo do Filipopola i uchwali pod kontrolą rossyjską, w obecności tureckiego komisarza, konstytucyę dla księstwa zupełnie w ten sam sposób, jaki praktykowano w roku 1830 w księstwach naddunajskich. Konstytucya ma być uchwaloną jeszcze przed wyborem księcia. Zaprowadzenie nowych rządów będzie poruczone komisarzom rossyjskim przez dwa lata. Po upływie jednego roku mogą wziąć udział w kontroli także komisarze innych mocarstw, jeżeliby się to okazało potrzebnem.

Artykuł 8. Armia turecka ustąpi z Bułgaryi. Fortece znajdujące się w Bułgaryi zostaną zniesione kosztem rządu tureckiego. Aż do utworzenia milicyi narodowej, najdalej do dwóch lat, zajęte będzie księstwo przez wojska rossyjskie, a mianowicie przez 6 dywizyj piechoty i przez dwie dywizye konnicy, które razem nie mogą liczyć więcej jak 50.000 ludzi. Koszta utrzymania tej armii ponosić będzie Bułgarya.

Artykuł 9. Haracz roczny, jaki Bułgarya będzie musiała opłacić Porcie, zostanie oznaczony osobną ugodą między Portą a Rossyą i innemi mocarstwami. Koleje żelazne w ogóle pozostaną pod zarządem tureckim.

Artykuł 10. Dla armii tureckiej zostanie stworzony nowy szlak wojskowy do Bośnii i Hercegowiny. Sprawę tę ureguluje specyalna komisya. Toż samo ureguluje osobna komisya sprawy pocztowe i telegraficzne.

Artykuł 11 jest równobrzmiący z artykułem 4 i reguluje stosunki ludności muzułmańskiej w Bułgaryi.

Artykuł 12. Po zburzeniu fortec naddunajskich nie wolno nikomu zakładać nowych fortec nad tą rzeką. Po Dunaju nie może krążyć żaden statek wojenny. Państwa nadbrzeżne mogą utrzymywać tylko statki dla kontroli cłowej i policyjnej. Prawa europejskiej komisyi dunajskiej pozostają w pełnej mocy.

Artykuł 13. Porta ma się zająć wydobyciem torpedów z ramienia Dunaju, zwanego Suliną, tudzież naprawą brzegów. Na ten cel przeznaczyć ma najmniej 500.000 franków, które będą jej zwrócone z dochodów komisyi dunajskiej.

Artykuł 14. Porta przyrzeka solennie zaprowadzić natychmiast zapowiedziane reformy w Bośnii i Hercegowinie w myśl uchwał konferencyi stambulskiej. Modyfikacye, jakieby były potrzebne, zostaną ułożone przez Rossyę wspólnie z Austryą i Portą. Zaległe podatki w tych prowincyach zostaną odpisane, a dochody aż do marca 1880 r. zostaną obrócone na wsparcia dla emigrantów i dla ofiar powstania.

Artykuł 15. Regulamin organizacyjny z roku 1868 zostanie jak najściślej przeprowadzony na Krecie. W miarę potrzeb lokalnych, zostaną wypracowane podobne regulaminy dla Tessalii i dla innych części europejskiej Turcyi. Szczegóły będą ułożone przez specyalną komisyę i zostaną przedłożone Turcyi do ocenienia, ale Rossya będzie miała głos stanowczy przed ostatecznem zaprowadzeniem tych regulaminów.

Artykuł 16 omawia reformy w Armenii, które mają być zaprowadzone w miarę potrzeb lokalnych. Porta musi dać gwarancyę, że nie powtórzą się napady rozbójnicze ze strony Kurdów i Czerkiesów. Soghanli ma odtąd stanowić granicę między Rossyą a Turcyą w Azyi.

Artykuł 17 mówi o wzajemnej amnestyi

Artykuł 18. Porta zastanowi się gruntownie nad opinią wypowiedzianą przez komisyę mocarstw pośredniczących co do spornej własności miasta Khotour. Porta poleci także wypracować projekt oznaczenia granic pomiędzy Turcyą a Persyą.

Artykuł 19 omawia sposób wynagrodzenia kosztów wojennych, kwestyę wynagrodzenia za utrzymanie jeńców i t. p. Ogólna suma kosztów wojennych wynosi 1410 milionów rubli; z tej kwoty ma być potrąconą kwota 110 milionów rubli za szkodę jaką poniósł handel rossyjski. 900.000 rubli za szkody wyrządzone przez flotę turecką na południowem wybrzeżu rossyjskiem, a 400.000 rubli za szkody wyrządzone na Kaukazie. W wartości 1 miliarda rubli przyjmuje Rossya Armenię w znanych granicach.

Artykuł 20 zapewnia mieszkańcom krajów objętych tym traktatem pokojowym, swobodny przejazd z miejsca na miejsce.

Artykuł 21 reguluje prawa i przywileje na górze Athos.

Artykuł 22. Wszelkie między Rossyą a Portą istniejące różnice mają byc wyrównane w drodze pokojowej. Ma być także zawarty osobny traktat co do wzajemnej egzekucyi wyroków.

Artykuł 23 przywraca napowrót wszystkie traktaty i konwencye, jakie przed rozpoczęciem wojny istniały między Rossyą a Turcyą.

Artykuł 24 postanawia, że Dardanele i Bosfor mają być zawsze otwarte dla wszystkich statków kupieckich i handlowych a natomiast zamknięte dla wojennych. W artykule tym podniesiono także, że dotychczas była blokada turecka niedostateczną i naruszyła traktat paryski.

Artykuł 25. Z Rumelii i Małej Azyi mają ustąpić wojska rossyjskie najdalej do 3 miesięcy. Odwrót armii rossyjskiej nastąpi przez morza Marmara i morze Czarne a względnie na Trapezunt.

Artykuł 26. Aż do chwili odejścia wojsk rossyjskich pozostaną prowincye tureckie zajęte przez wojska pod administracyą rossyjską.

W artykule 27 obowiązuje się Porta nie ścigać w drodze karnej skompromitowanych poddanych ottomańskich.

Artykuł 28. Po ratyfikacyi tego traktatu mają jeńcy natychmiast być wydani. Za utrzymanie jeńców tureckich w Rossyi ma Porta zapłacić pewną kwotę, która później oznaczoną zostanie; spłata tej kwoty ma nastąpić w 18 ratach w przeciągu 6 lat.

Artykuł 29. Ratyfikacya tego traktatu ma, jeżeli to być może, nastąpić w przeciągu 14 dni w Petersburgu. Formalne zawarcie pokoju zastrzega się konferencyi, ale preliminarya pokojowe obowiązują na każdy wypadek tak Rossyę jak Portę.

KRONIKA

= **Koszary ułańskie** na Podmieściu w Jaworowie, własność prywatna, zgorzały wraz z stajnią. Ogień zniszczył pewien zapas przyrządów wojskowych, których niezdołano uratować. Jak stwierdzono, pożar wzniecony został ręką zbrodniczą.

= **W kronice wypadków** na prowincyi mamy do zapisania sześć samobójstw. W Nanowej, w powiecie Liskim, powiesił się gospodarz wiejski, przywiedziony do rozpaczy trzykrotnym pożarem; w Kozłowej, w powiecie brzeżańskim, odebrała sobie życie w ten sam sposób wieśniaczka, oddana nałogowi pijaństwa; w Anielówce, w powiecie zaleszczyckim, poderznął sobie gardło chory włościanin w przystępie maligny; w Dobromilu odebrał sobie życie wystrzałem 27 letni syn sąsiedniego dzierzawcy z przyczyny niewiadomej; w Złoczowie zastrzelił się z karabinu szeregowiec 80 pułku piechoty, cierpiący na hipochondryę; w Dolinie, w powiecie tłumackim, wyrostek wiejski, chcąc uniknąć kary, którą mu ojciec pogroził, wskoczył do Dniestru i utonął. Zdarzyły się dalej cztery wypadki utonięcia i dwa wypadki zamarznięcia.

— **Dwór papieski.** Jak donosi *Osserv. Rom.* mianował Ojciec św. wielkim podkomorzym swego dworu msgra Luigi Macchi; sekretarzem korespondencyi łacińskiej msgra Carlo Nocella; audytorem watykańskim msgra Francesco Latoni; tajnym jałmużnikiem msgra Alessandra Sanminiatelli; dalej zostali mianowani monsignorowie Augusto Negretto i Giambattista Casali del Drago nadliczbowymi członkami kollegium *de prelati abbreviatori del parco maggiore*; kanonicy Józef di Bisogno i Francesco della Volpe domowymi prałatami; msgr. Wiktor van den Branden de Reeth oraz księża Stefano Ciccolini, Vincenzo Anivitti i Gabryel Boccali tajnymi radcami; dr. Ruggero Valentini lekarzem a dr. Alessandro Ceccareli chirurgiem przybocznym, wreszcie komandor Stanisław Sterbini tajnym ochmistrzem dworu. Większa część wymienionych osób wchodziła w skład dworu Piusa IX.

— **Awanturnik,** mieniący się hrabią Władysławem Szczepanem Miączyńskim „herbu podkowa z srebrnym krzyżem", znajduje się od roku zeszłego w więzieniu śledczem sądu krajowego w Celowcu, uwijał się bowiem bez zatrudnienia i środków utrzymania po Karyntyi. Zrazu rzekomy hr. Miączyński utrzymywał, że się nazywa Betko Petrowicz i jest synem właściciela dóbr z pod Cetynii w Czarnogórze i że matka jego jest z domu Potocka z Warszawy; że do szkół uczęszczał w Mostarze oraz w Cetynii, następnie wstąpił do wojska tureckiego, w którem dosłużywszy się stopnia oficera pozostawał do roku 1874. Później przeszedł pod sztandar księcia czarnogórskiego i nawet samodzielnie dowodził oddziałem powstańców, aż w październiku 1876 dostał się ranny w niewolę turecką. Sprowadzony naprzód do Saloniki, a następnie do Konstantynopola, z trzema innymi jeńcami skazany został na rozstrzelanie, udało mu się jednak przekupić straże więzienne i ujść szczęśliwie. Morzem dostał się do Aten, a z tamtąd do Włoch i Marsylii, z kąd przez Szwajcaryę i Tyrol przybył do Karyntyi. Kiedy jednak sąd przekonał się o kłamliwości tych zeznań, pokazało się bowiem że mniemany Petrowicz nie zna ani języka serbskiego, ani tureckiego, zmienił tenże podane pierwotnie szczegóły o sobie, i odtąd mieni się hrabią Władysławem Stefanem Miączyńskim z Warszawy. Twiedzi teraz, że licząc lat 23 wstąpił był do armii rossyjskiej, z której jednak zbiegł potajemnie, ażeby się zaciągnąć do oddziałów powstańczych w południowej Słowiańszczyźnie, że istotnie z oddziałami temi walczył nad Morawą, pod Kniażewaczem i Aleksinaczem i że ranny w nogę zabrany został przez Turków w niewolę. Pierwotnie, powiada, zmienił w obec sądu nazwisko dla tego, ażeby jako zbieg wojskowy nie został wydany Rossyi, gdzie by go rozstrzelano. Człowiek ten, który liczyć może lat 28 do 30, zdradza zresztą niezwyczajną intelligencyę, włada językiem polskim, niemieckim i francuskim, i widocznie przebywał w lepszem towarzystwie. Sąd dotychczas nie zdołał sprawdzić podanych przez niego szczegółów biograficznych.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Wydanie dzieł Długosza,** przedsięwzięte przez ś. p. Aleksandra hr. Przezdzieckiego, obejmować miało tomów czternaście. Z tych wyszło dotąd tomów trzynaście, a mianowicie 5 tomów *Dziejów* w przekładzie polskim dokonanym przez dra. Karola Mecherzyńskiego, profesora uniwersytetu Jagielońskiego; 3 tomy *Liber Beneficiorum* po łacinie, wreszcie 5 tomów tekstu łacińskiego *Historia Polonica*, poprawionego wedle rękopisów współczesnych przez Ignacego Żegotę Paulego. Obecnie pozostaje wydać jeszcze tom jeden rozpoczynający edycyę, w którym się pomieszczą żywoty Biskupów. *Clenodia, Banderia Prutenorum.* Listy, Mowy i Żywot Długosza. Indeks do tekstu łacińskiego Dziejów, ułożony przez dra Żebrawskiego, który ma być dołączonym do tomu V, z powodu swojej obszerności wyjdzie jako tom XV dodatkowy, programem wydawnictwa nieobjęty. Wydanie całości ukończone zostanie przed zamierzonym obchodem 400-letniego jubileuszu Długoszowego.

† **Marya Elżbieta Kamińska,** utalentowana poetka, pisująca pod pseudonimem z własnych imion chrzestnych „Maryi-Elżbiety," siostra znanego prawnika i redaktora *Kolców*, zgasła w młodzieńczym wieku, mając lat 19 Ś. p. Kamińska ogłaszała wytworne co do formy, a tchnące świeżością uczucia i poglądów poezye w *Bluszczu, Tygodniku Illustrowanym, Kolcach*, i innych czasopismach.

∞ **Do muzyków organistów.** Znany zaszczytnie muzyk polski, p. Wiktor Każyński, o którego koncertach w swych *Listach Paryskich* pisał niejednokrotnie nasz korespondent, prosi dzienniki polskie o ogłoszenie następującego pisma: Komisya koncertów międzynarodowych na przyszłej paryskiej wystawie powszechnej oświadczyła najszczersze życzenie mieć w programach swoich utalentowanych organistów polskich. Jeżeliby zatem znaleźli się pomiędzy panami organistami tacy, którzyby zechcieli dać się słyszeć w czasie wystawy, to wielki organ w wielkiej sali Trocadero będzie ofiarowany do ich dyspozycyi w chwilach, kiedy sala będzie niezajęta koncertami międzynarodowemi. Życzeniem komisyi jest dać możność poznania całemu żebranemu na wystawę światu przeważnie oryginalnych kompozycyi polskich na organ. Wystawa rozpocznie się officyalnym koncertem francuskim 1 czerwca, i na ten czas właśnie zapraszają się panowie organiści. Programy ich mają być złożone komisyi na parę tygodni przed wykonaniem; wszelako mają najzupełniejszą swobodę zmienienia ich w razie, gdyby znaleźli ku temu potrzebę, ale nie inaczej, tylko z poprzedniem zawiadomieniem o tem komisyi. Jeżeliby interesowani żądali jeszcze jakich szczegółów w tym względzie, to upraszam o łaskawe zwracanie się do mnie pod adresem: *Rue de Clichy, 15 Paris.*

---

się około koronacyi cudownego obrazu, który to akt odbył się z niezwykłą uroczystością w 1772 r., a p. Józef, choć już był i kasztelanem i regimentarzem, wystąpił podczas festynu na czele swojej chorągwi.. Potocki polecił niezdarnemu malarzowi unieśmiertelnić ową chwilę, a ksiądz rytownik w Berdyczowie produkcyę tę na bibulastych arkuszach powtórzył. Pierwszą osobą na czele zbrojnego orszaku jest właśnie Józef Stempkowski.

Ale nie uprzedzajmy wypadków.

W 1764 r. Poniatowski został królem. Dobrze z tem było Branickiemu, zyskali na tem i kasztelanice żarnowscy. Młodszy mianowany został szambelanem, starszy nie opuścił szeregów. Tamten poszedł by był zapewne wyżej, gdyby był dla karjery poświęcił przekonania, nie zrobił jednak tego, więc z skromnym tytułem zbiegło mu życie całe. Józef więcej giętki, uważał za stosowne, a przynajmniej za korzystne, trzymać się klamki pańskiej albo przynajmniej klamki pańskiego faworyta... To też materyalnie zyskał niemało. Za staraniem Branickiego wcisnął się do komisyi, która w 1767 r. układała regulamin dla regimentów kawaleryi „według którego powinny być egzercyrowane tak konno jak pieszo". Komisya składała się z prezesa, ks. Augusta Czartoryskiego i z dwunastu członków, a w ich rzędzie figuruje i p. Józef Stempkowski, ale bez żadnego tytułu... To pierwszy krok, i nie tak małego znaczenia, jak by się zdawać mogło. Prezesem komisyi bywał senator albo inny wysoki dygnitarz, jakby dla honoru, ale na członków wybierano ludzi obeznanych z wojennem rzemiosłem. Szlachta, czytając owe przepisy, ciekawa była, kto je układał, i oto w poczcie znanych nazwisk spotyka nieznane Stempkowskiego... Kto to taki? pyta jeden drugiego... Musi być — konkluduje — w bojowym kunszcie doświadczony, kiedy tu się dostał... I oto krok pierwszy do awansów...

Tak stały rzeczy, kiedy wybuchła barska zawierucha...

Dr. Antoni J.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 23 lutego do 2 marca) był znacznie słabszy, mianowicie na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej z powodu wstrzymania ruchu. Usposobienie w handlu więcej ożywione. szczególnie znaczniejszy popyt na żyto. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 zł. do 10·75 zł., żyta 6 zł. do 7 zł., jęczmienia 5·75 zł. do 7·60 zł., owsa 5 zł. do 6·40 zł., kukurudzy 5·80 zł. do 7·25 zł., prosa 6 zł. do 6·50 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 5·75 zł. do 6·50 zł., fasoli 8 zł. do 10 zł., wyki 4·25 zł. do 5·25 zł., koniczyny 30 zł. do 54 zł., tymotki 15 zł., anyżu płaskiego 34 zł. do 37 zł., kminku 44 zł. do 48 zł., rzepaku zimowego 15 zł. do 16·50 zł., rzepaku letniego 13·25 zł. do 14 zł., rzepiku zimowego 14·75 zł. do 15 zł., rzepiku letniego 13·25 zł. do 13·75 zł., lnianki 10 zł. do 12·50 zł., nasienia lnianego 12 zł. do 13·25 zł., nasienia konopnego 8 zł. do 12·25 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 28·50 zł. do 29·34 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 33,328.700 kilogramów i 4.380 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 7,529.400, mąki i wyrobów mącznych około 455.400, nasion olejnych około 692.800, drzewa budulcowego i opałowego około 132.400, nafty i wosku ziemnego około 25.600, spirytusu około 105.600, jaj około 190.000, węgli kamiennych około 4,267.700 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 328 sztuk wołów, 4.045 sztuk nierogacizny i 7 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 1.912.900 kilogramów, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 502.300 kilogramów, zaś na ruch ku Wschodowi 1,410.600 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 230.000. produktów zwierzęcych 8.300. drzewa budulcowego. opałowego i desek 251.000, węgli kamiennych 982.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,138.471 kilogramów i 6.632 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 124.050, mąki i wyrobów mącznych 18.160, drzewa budulcowego i opałowego 741.800, nafty i wosku ziemnego 3.100, spirytusu 32.800, jaj 3.683, szkła 3.240, mięsa 2.140, sol 71.580, kości 7.400, piwa 10.200 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 6.631 sztuk nierogacizny i 1 koń. — Ruch towarowy na 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 15 do 31 stycznia 1878 ogółem 2,157.075 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 236.507. mąki i wyrobów mącznych 217.962, wiktuałów 72,688 towarów kolonialnych 33.176, manufaktów 380, piwa i wina 61.743, spirytusu 78.729, mięsa 9.275, soli 90.500, tytoniu 870, lnu i przędziwa 25.411, skór 24.206, drzewa budulcowego, opałowego i desek 951.930, nafty 40.108, wosku ziemnego 10.700, odpadków 24.120, żelaza 22.615, wapna i kamieni 200, kwasów 1.881, embalaży 6.725, owoców 49.524 szkła 4.259, olejów 16,134. różnych towarów 60.712, bydła rogatego 50.620. nierogacizny 51.360 i koni 16.800 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 31 stycznia 1878 ogółem 2,654.063 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 132.155, mąki i wyrobów mącznych 213.160, wiktuałów 21.637, towarów kolonialnych 47.083, manufaktów 17.080, piwa i wina 69.853, spirytusu 76.381, mięsa 48.326, soli 377.400, tytoniu 3.000, lnu i przędziwa 15.170, skór 19.962, drzewa budulcowego. opałowego i desek 599.800, nafty 140.537, celazyny 62.410, wosku ziemnego 262.605, mazi 84.655, odpadków 8.883, żelaza 57.544, wapna i kamieni 1.000, kwasów 53 560. embalaży 72.138, olejów 6.155. węgli kamiennych 20.000, różnych towarów 206.129, bydła rogatego 25.500, i nierogacizny 11.940. kilogramów.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj już po wydrukowaniu znacznej części nakładu otrzymaliśmy telegram z Wiednia, streszczający motywa, podane przez rząd z powodu żądania nadzwyczajnego kredytu 60 milionów. „Wobec teraźniejszego stanu rzeczy—mówi przedłożenie, nie jest wykluczoną możliwość, że rząd wspólny zmuszony będzie zarządzić nadzwyczajne kroki ku obronie interesów monarchii. W takim wypadku rząd wspólny musi znajdować się w takiem położeniu, aby natychmiast wynikające koszta mógł pokryć, i dla tego prosi o upoważnienie na pokrycie tych wydatków do wysokości 60 milionów. Suma ta nie będzie użyta na zakupno lub skompletowanie uzbrojenia armii — lecz ma wspólnemu rządowi dostarczyć środków, aby pod odpowiedzialnością i w sam czas zarządzić mógł takie środki, które jedynie przy szybkiem wyzyskaniu korzyści, jakie nastręcza organizacya armii, zdolne są ubezpieczyć monarchię od wszelkiego niebezpieczeństwa i od zaskoczenia.“

Przedłożenie rządowe wniesione w delegacyach, a żądające zezwolenia na pokrycie wspólnych wydatków w drugim kwartale 1878 roku — oświadcza, że rząd jest zniewolony żądać przyzwolenia trzech milionów na rachunek nadzwyczajnych potrzeb armji na r. 1878. następnie 726.700 zł. na rachunek *extraordinarium* marynarki, w pozycyach tych bowiem zawierają się takie potrzeby, których pokrycie nie może być w żadnym razie odwleczone bez narażenia bitności i pogotowia armii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 marca. (*Tel. pryw.*) Wniesiony w delegacyach kredyt dodatkowy dla ministerstwa spraw zewnętrznych wynosi 58.000 złr.; dla armji 3.385,742 złr.; dla marynarki 34.848. Dalej idzie kredyt nadzwyczajny w sumie 60 milionów na nieprzewidziane wypadki a wkońcu 5 992.370 jako koszta utrzymania bośniackich wygnańców. Czerwona księga o kwestyi wschodniej obejmuje czas od 16 maja 1873 roku do 31 maja 1877 r. i zawiera 1083 dokumentów wraz z dodatkami; razem 96 arkuszy druku. Posiedzenie wczorajsze delegacyi odbyło się bez rozpraw, które toczyć się miały dopiero wieczór na posiedzenie komisyi budżetowej.

Wiedeń, 9 marca. W obu delegacyach poświęcili prezydenci gorące wpomnienie pamięci Arcyksięcia Franciszka Karola i okazali współczucie przez powstanie z miejsc. Andrassy wniósł cztery przedłożenia: 1.) O pokryciu wspólnych wydatków w drugim kwartale b. r. 2.) O kredycie dodatkowym dla ministerstw spraw zewnętrznych i wojny; 3.) O przyznaniu nadzwyczajnego kredytu w kwocie 60 milionów. 4.) O subwencyonowaniu wychodźców z Bośnii i Hercegowiny (o czem doniósł mu już wczoraj telegram prywatny — *Red.*) Austryacka delegacya przekazała wszystkie przedłożenia komisyi budżetowej, węgierska delegacya zaś odesłała pierwsze przedłożenie do połączonych 4 podkomissyi a ostatnie przedłożenie do podkomisyi dla spraw zagranicznych. Co do kredytu 60milionowego Zsedenyi prosił Andrassego o wyjaśnienie celu na publicznem posiedzeniu. Andrassy podnosząc, że chodzi tu nietylko o własne lecz także europejskie interesa i że stoimy w przededniu kongresu, — prosił, ażeby ta kwestya traktowana była w podkomisyach. Uchwała zapadła zgodnie z tem życzeniem. Panchidy interpelował o warunki pokoju. Andrassy oświadczył, że także w tej mierze obszernie przemawiać będzie w podkomisyach. Już teraz jednak oświadczył minister, że nie posiada żadnej urzędowej wiadomości o warunkach pokoju.

Popołudniu posiedzenie podkomitetu.

Wiedeń, 9 marca. Polityczne *exposé* hr. Andrassego wskazuje na wniesione przedłożenie o nadzwyczajnym kredycie i tak opiewa dalej: Przy ocenieniu politycznej sytuacyi, panujące stanowisko zajmują dziś dwa wypadki: preliminarya pokojowe i zwołanie kongresu, który powołany jest do stanowczego uregulowania rezultatów wojny. Hr. Andrassy nie chce wchodzić w szczegółowy rozbiór autentycznie jeszcze nieznanych preliminaryów pokojowych, czego przed zebraniem kongresu oczekiwać nie można. Rzecz naturalna, że w układach prowadzonych podczas kampanii militarne interesa zepchnęły polityczne na drugi plan, przyczem interesa europejskie i interesa pojedyńczych państw żadną miarą nie mogły pozostać nienaruszone. Można to powiedzieć tem pewniej, skoro układy nie uchodzą za stanowcze. Hr. Andrassy wskazuje dalej, jak opinia publiczna przerzuca się z jednej ostateczności w drugą. Ogólna sytuacya przedstawi się na kongresie zapewne w mniej niepokojącem świetle. Rossya ponownie oświadczyła, że dobyła miecza nie w celach samolubnych lecz dla polepszenia losu chrześcian na Wschodzie. Musimy żądać takiego ograniczenia rezultatów wojny, ażeby ani nasze ani europejskie interesa nie zostały uszkodzone, ażeby rezultatem wojny był pokój i ile możności zadowalające rozwiązanie kwestyi a nie przewrót w stosunku sił (*Verschiebung der Machtverhältnisse.*) Faktyczne wyniki wojny powinny pozostawać w harmonii z tem stanowiskiem. Zadaniem kongresu jest powyższy zarówno rossyjski jak i europejski interes. Rossya podjęła trudne zadanie. Jeżeli układy dokonane w rossyjskiej kwaterze głównej wejdą w zamierzonej formie w życie co do jednej połowy Turcyi, powstają kwestye: jak wyglądać będzie druga połowa Turcyi, do jakiej miary ma być zredukowane jej terytoryum, ażeby mogła nadal istnieć, jak polepszenie losu jednej części chrześcian na Wschodzie ma być zapewnione także i w nym, na czem polegać ma rękojmia przeprowadzenia reform w drugiej części Turcyi? Takie olbrzymie trudności pokonać może tylko Europa w porozumieniu i zupełnie wykluczoną jest możliwość, ażeby jedno mocarstwo bez poparcia innych albo przeciw ich woli rozwiązało powyższe zadania. Państwo, któreby kwestye powyższe chciało uregulować według własnego widzimisię, musiałoby wobec reszty Europy liczyć na koalicyę, której jednak niema. Nie jestto specyalnym interesem Rossyi ponosić ofiary dla rzeczy, które nieposiadają w sobie rękojmi stałości i którym Europa musiałaby odmówić uznania. Zatem uzasadnioną jest nadzieja, że obrady mocarstw doprowadzą do porozumienia. Rząd staje wobec kongresu z zadaniem utrzymania pokoju i jaknajwięcej stanowczego ujęcia się za austro-węgierskiemi i europejskiemi interesami. Z drugiej strony rząd państwa tak blizko interesowanego w wypadkach nie może jedynie na nadziei opierać całej swojej rachuby. Zastrzegliśmy sobie wpływ w chwili zawarcia pokoju, dla której zachowaną została cała siła monarchii. Zwracamy się do reprezentacyi z tem poczuciem obowiązku, że należy interesa państwa zabezpieczyć w obec wszelkiej niespodzianki i nie polegać na samych argumentach politycznych w chwili, gdy każde interesowane państwo staje zupełnie uzbrojone; nie żądamy mobilizacyi lecz tylko jej umożliwienia, jeżeliby zaszła konieczność zarządzenia odpowiednich kroków. Nie jestto ani krok nieprzyjacielski wobec jakiegokolwiek mocarstwa, ani czcza demonstracya, lecz akt ostrożności wobec wszelkich ewentualności, illustracya do zadania kilka razy przez rząd podniesionego, żadania bronienia europejskich interesów razem z Europą a własnych na własną rękę. Rząd nie żąda tem wotum zaufania, nie jestto bowiem kredyt dla obecnych ministrów przeznaczony, lecz kredyt dla każdego rządu, po którym delegacye spodziewają się, że wśród obecnych stosunków może dać rękojmie obrony interesów monarchii.

Wiedeń, 9 marca. Wiadomości, otrzymane przez *Polit. Corr.* z Londynu, zapowiadają. że na wypadek, gdyby obecne nieporozumienia między Anglią a Rossyą przeszły w akcyę wojenną, co w razie ustawicznego wzbraniania się ze strony Rossyi przedłożenia układów z Turcyą europejskiej rewizyi i sankcyi, stałoby się rzeczą nieuniknioną — że na wypadek taki nastąpiłaby zmiana w angielskiem kierownictwie spraw zewnętrznych jeszcze przed zebraniem się kongresu. Jako następcę Derbyego wymieniają lorda Lyonsa.

Tryest, 9 marca. Na parowcu *Lloydą* „Sphinx“ płynącym z Cavalla z 2.500 Czerkiesami na pokładzie wybuchł pożar. Statek osiadł na mieliźnie pod przylądkiem Elia. 500 osób zginęło, resztę uratowano.

Wersal, 9 marca. Senat obradować będzie we czwartek nad projektem ustawy o stanie oblężenia. Według prywatnych wiadomości wszystkie mocarstwa wraz z Anglią przyjęły w zasadzie projekt kongresu.

Rzym, 9 marca. Mówią, że wskutek wczorajszego wyboru prezydenta całe ministerstwo podało się do dymissyi. Król zastrzegł sobie decyzyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 marca 1878, godz. 2 min. 28. Losy kredytowe 162·—, Węg. akcye kredyt 223·75, Akcye anglo-austr. 104·25 Akcye banku Union 66·50, Akcye kolei Karola Ludwika 245·—, Akcye kolei północnej 199·—, Akcye kolei południowej 75·—, Akcye kolei Alföld 116.50, Akcye kolei Elżbiety 171·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 124·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 113·— Akcye kolei Rudolfa 117·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 84·50, Losy z r. 1864 136·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105·—, Akcye banku obrotowego 99.50 Losy tureckie 14·25, Akcye kolei węg.-galic. 94·—, Akcye kolei państwowej 260·—. Akcye banku związkowego 75·50, Rubel papierowy 1·29 3/4, Węgierskie losy 77·—, Mark niem. 58·45, Węgierska renta —·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 w Lwowie.

Wieś w Stanisławowskiem obszaru 800 m.
Realność obszaru 200 m. na sprzedaż.
Adres: **W. Mokrzycki** w Nadwórnie.
(1011 6—1)

Kancelarya
adwokata
Dr. Ignacego Czemeryńskiego
i biuro redakcyi
„Prawnika“
przeniesione
do domu przy **ul. Teatralnej l. 9,** wchód od ul. Kilińskiego l. 2, I piętro.
(1303 3—3)

Rzeczywistość
Wiliama Crookes
Członka Towarzystwa Królewskiego w LONDYNIE.

Uwagi nad badaniem z dziedziny zjawisk duchowniczych (spirytystycznych).

Praca ta europejskiej sławy przyrodnika, podająca niesłychanie ciekawe szczegóły, zbadane pod najsurowszą kontrolą naukową, wyszła właśnie z druku w **przekładzie polskim** i jest do nabycia w księgarni **Wł. Bełzy** w hotelu Zorża, po cenie **30** ct. egzemplarz.
(1354 1—6)

W pomologii Łańcuckiej
J. Ekscell. Alfr. hr. Potockiego
są do nabycia
Drzewka owocowe

Jabłonie trzyletnie wysokie po	. 40	ct.
Grusze „ „ „	40	„
Wiśnie „ „ „	40	„
Czerechy „	40	„
Śliwy „ „	40	„
a niskopienne po	35	„
Morele „ „ „	60	„
Brzoskwinie trzylet. „ „ .	60	„
Winorośle, bardzo wczesne gatunki dojrzewające przy kołkach rok rocznie i obficie rodzące. Silne odkłady po	10	ct.
Maliny cały rok rodzące. Silne odkłady po	5	„
Porzeczki wielkie, różne gatunki	5	„
Szparagowe sadzonki, 3letnie, gatunek esfaltski, 1 0 sztuk	1	zł.
Truskawki, kogucie grzebienie i inne piękne gatunki 60 sztuk .	1	zł.

Szparagi w pęczkach z końcem kwietnia są każdego czasu do nabycia.

Gatunki drzewek są wypróbowane pod względem trwałości w naszym klimacie, jakoteż i pod względem dobroci owoców.

Cennik i katalog naukowy na żądanie posyła się.

Adres: **A. Schmidt** pomolog w ŁAŃCUCIE.
(1307 5—5)

Ważne dla miast
i przedsiębiorców
budowy.

Podpisany dzierżawiąc jak dotąd tak i nadal **kamieniołom** w Zaścinoczu, w dobrach J. O. księżn. Czartoryskiej, który od kamieniołomu **Trembowelskiego**, również w Zaścinoczu położonego, ledwie o 3 sążnie na zachód i południe jest oddalony i znajduje się w jednej i tej samej górze i w **różnych pokładach z kamieniołomem Trembowelskim** — podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż wyrabia w tymże kamieniołomie z takiego samego kamienia jak Trembowelski, wszelkie wyroby kamienne jako to: bruski, toczydła, płyty na posadzki i chodniki rozmaitej wielkości i grubości, stoły, ławki, podesty, gradusy od 1 do 7 metrów długości, a wszelkiej szerokości i grubości, tudzież nadgrobki, pomniki, słupki kilometrowe do dróg kolei żelaznych, rządowych i krajowych i t. p. wedle zamówienia uskutecznia i dostarcza takowe po cenach najumiarkowańszych na każde żądanie, podobnie jak takowych materyałów kamiennych do budowy Zakładu obłąkanych na Kulparkowie i akademii technicznej we Lwowie dostarczał, mając znaczne zapasy w kamieniołomie, a okazy w domu własnym w Trembowli.

Trembowla dnia 1 marca 1878.

Markus Steinig
właściciel hotelu w Trembowli.
(1282 1—6)

Ces. kr. uprzyw.
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.
Dziesiąte zwyczajne
Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego
odbędzie się we czwartek dnia 25 kwietnia 1878 r. o godz. 10 przed połud.
w gmachu banku hipotecznego we Lwowie.

(1329 1—3)

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów banku na rok 1877.
2. Sprawozdanie rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały,
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1877.
4. Oznaczenie tantyemy, w myśl §. 77 b. stat.
5. Wybór dwóch członków rady nadzorczej (§. 43 statutów).
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcye swoje najdalej do dnia 28 marca r. b. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów dnia 6 marca 1878. Rada Nadzorcza.

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcye (kwity tymczasowe) wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye (kwity tymczasowe) wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na zgromadzenie.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami. (Przedruk nie będzie opłacony.)

C. k. uprzyw. galicyjska kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

22gie zwyczajne
Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów
ces. król. uprzywilejowanej
kolei galicyjskiej Karola Ludwika
odbędzie się **w sobotę dnia 18 maja 1878** r. o godzinie 10. przed południem
we WIEDNIU,
w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1877.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1877. (1260 1—5)
5. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1878.
6. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 19 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do Zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **WIEDNIU:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **LWOWIE:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **KRAKOWIE:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **FRANKFURCIE:** n/M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **BERLINIE:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **WROCŁAWIU:** w szląskiej spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 1 marca 1878.

Rada Zawiad[owcza].

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.